

Protokół nr 25/2023
z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji
w dniu 19 kwietnia 2023 roku

Posiedzenie otworzył i prowadził Przewodniczący Komisji Marek Romanowski. Posiedzenie odbyło się na sali narad Starostwa Powiatowego w Nowym Mieście Lubawskim. Obrady rozpoczęły się o godzinie 9.00, a zakończyły około godz. 10.30. W posiedzeniu uczestniczyli wszyscy członkowie komisji, Naczelnik Wydziału Środowiska i Rolnictwa Krzysztof Puwalski oraz Państwo /wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączyła Anna Andrzejczak - kierownik Biura Rady Powiatu/
Lista obecności stanowi załącznik numer 1 do uchwały.
Porządek posiedzenia – załącznik numer 2.

Ad. 1

Przewodniczący zapytał czy członkowie Komisji mają uwagi do protokołu z posiedzenia Komisji w dniu 29 marca br.? Członkowie Komisji nie wnieśli uwag. Protokół został przyjęty jednogłośnie.

Ad. 2

Przewodniczący poinformował, że Komisja rozpatruje sprawę skargi dotyczącej przekroczeń hałasu (załącznik numer 3). Wyjaśnienia Naczelnika Wydziału stanowią załącznik numer 4. Wydział wydał decyzję o dopuszczalnym poziomie hałasu (załącznik numer 5).

Przewodniczący zapytał kto będzie to monitorował?

Pan Puwalski odpowiedział, że Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska. Do Wydziału należało wydanie decyzji, natomiast monitoringiem i ewentualnymi zaleceniami co do ograniczenia poziomu hałasu zajmuje się WIOŚ. Przy czym są to głównie działania interwencyjne. Pan Puwalski dodał, że jest w kontakcie z WIOŚ. WIOŚ może uznać, że wcześniejsze zgłoszenia, interwencje już były i WIOŚ może sam, bez dodatkowych zgłoszeń, przeprowadzić kontrolę. Ale najpierw musi otrzymać decyzję Wydziału. Postępowanie trwało pół roku, ale było jakby trzyletowie. Najpierw Wydział przeprowadził swoją wstępną kontrolę pod kątem tego czy są podstawy do nałożenia obowiązku przeglądu ekologicznego. Następnie był wykonany przegląd ekologiczny czyli pomiary hałasu. I następnie na podstawie wyników pomiarów hałasu była wydana decyzja o dopuszczalnym poziomie hałasu, którą wydaje się jeżeli zaistnieją przekroczenia. Zastrzeżenia skarżących dotyczyły opóźnienia przeprowadzenia pomiarów hałasu. Decyzja ustala równoważny poziomu dźwięku dla pory dnia i nocy. Dla pory dnia wylicza się go tak, że jest to średnia z ośmiu najbardziej niekorzystnych godzin dnia po sobie następujących czyli pomiar musi trwać co najmniej 8 godzin w równych warunkach meteorologicznych pogodowych. Takie są normy. WIOŚ czy laboratoria od razu wskazują, że okres zimowy może być trudny pod tym względem. I też tak było. Już w listopadzie, po wydaniu decyzji o konieczności przeprowadzenia przeglądu ekologicznego w terminie 1,5 miesiąca, wskazywano, że mogą być z tym problemy. Laboratorium poinformowało w piśmie (załącznik numer 6), że nie są w stanie tego

przeprowadzić w wymaganym terminie. Wskazano termin – do końca marca.

I przedsiębiorca złożył wniosek o przedłużenie terminu. Wydział się do tego przychylił. Nie można było wymuszać na laboratorium wykonania tych pomiarów niezgodnie z normą, z przepisami. Pan Puwalski zaznaczył, że przedsiębiorca nie uchylał się od przeprowadzenia przeglądu, zlecił badania poziomu hałasu. I pod koniec lutego pomiary były wykonane. Pan Puwalski dodał, że poprosił, aby jednak dołożyć starań, aby te badania przeprowadzić. 8 marca wyniki wpłynęły formalnie do Starostwa. Jeżeli chodzi o przekroczenia, na tym terenie występują one same z siebie. Często problemem na terenach miejskich jest to, że poziom hałasu jest przekraczany, niezależnie od działalności danego przedsiębiorstwa. Jest tak zwany poziom tła. A tam poziom tła jest bardzo wysoki. Wynosi około 60 decybeli, dlatego, że za domem Państwa /zanonimizowano/ jest boisko Orlik, szkoła podstawowa, a z drugiej strony jest dawna droga krajowa nr 15, na której mimo wybudowania obwodnicy Nowego Miasta, nadal występuje duży ruch. I on też powoduje dość duży poziom hałasu. Przepisy stanowią, że decyzję wydaje się wówczas, jeśli na skutek działalności przedsiębiorstwa, przekraczane są poziomy hałasu. Nie tylko myjnia jest powodem przekroczeń hałasu. I jeżeli wyróżnia się ten poziom z poziomu tła to znaczy jest wyższy o 3 decybele od poziomu tła, to można tak przyjąć. Tak było w porze nocy. Państwo /zanonimizowano/ też sygnalizowali między innymi do Rady Miejskiej, że pora nocy jest najbardziej uciążliwa i żeby to wyłączyć jeżeli będzie taka możliwość. Z przedsiębiorcą ustalono, że takie wyłączenie nie spowoduje jakiegoś problemu finansowego. Pomiar wykazał, że w ciągu nocy były 4 pojazdy. Problem stanowi tylko to, że ktoś musi przyjechać i wyłączyć myjnię. Ostatecznie decyzją porę nocną wyłączono całkowicie. Pan /zanonimizowano/ zwrócił uwagę, że pomiar wykonano w środę czy czwartek. Niech specjaliści przyjadą na pomiar w sobotę albo niedzielę i wtedy zmierzą poziom hałasu. Przewodniczący przyznał rację Państwu /zanonimizowano/, że największe obciążenie na myjni jest w weekendy.

Pan Puwalski również przyznał rację.

Przewodniczący zapytał czy laboratorium bierze to pod uwagę?

Pan /zanonimizowano/ stwierdził, że na pewno nie. Przyjeżdżają zapewne tylko w dni robocze. A w soboty nie ma minuty, żeby myjnia nie chodziła.

Pan Puwalski stwierdził, że dla Wydziału w sytuacji kiedy pomiar wykazał przekroczenia nie jest istotne jak duże były to przekroczenia, kiedy one wystąpiły. Sam fakt wystąpienia przekroczeń był istotny, aby wydać decyzję. Od tego momentu, określony w decyzji dopuszczalny poziom hałasu jest podstawą do nałożenia kar czy podjęcia kolejnych kroków. Przewodniczący zapytał czy dobrze rozumie, że decyzja nie jest jeszcze prawomocna?

Pan Puwalski odparł, że nie jest prawomocna. Przedsiębiorca może się odwołać. Warunek, że myjnia ma pracować tylko w porze dziennej był konsultowany z nim i w tej kwestii nie ma zastrzeżeń. W sprawozdaniu z badań (załącznik numer 7) określono poziom hałasu na 55 i 45, ponieważ są to tereny zabudowy mieszanej czyli mieszkaniowej z dopuszczeniem usług. Natomiast w planie zagospodarowania przestrzennego w przepisach ogólnych jest zapis,

żeby dla terenów mieszanych brać poziom zabudowy mieszkaniowej i dlatego w decyzji jest 50 i 40.

Przewodniczący zapytał czy tyle wyszło z badań?

Pan Puwalski odpowiedział, że nie. Z badań wyszło 60, 64. Sprawdził w wynikach badań i poinformował, że stwierdzony równoważny poziom dźwięku to był 65,4 przy poziomie niepewności $\pm 1,5$. Natomiast poziom tła wyniósł 63,9 czyli zaledwie 1,5 decybeli powyżej poziomu tła. Należy też zwrócić uwagę, że 50 metrów od drogi krajowej jest teren niechroniony akustycznie. I na przykład pobliski dom innej pani, która też składała pisma w tej sprawie, w całości znajduje się na terenie niechronionym akustycznie. Tam poziomy dźwięku są przekroczone. Bez funkcjonowania myjni tam jest 63,9 czyli jest przekroczenie o 14 decybeli. Z funkcjonowaniem myjni – 65,4.

Przewodniczący zapytał w jakim dniu tygodnia był robiony pomiar?

Pan Puwalski odpowiedział, że badanie robiono 15 lutego. Trzeba wziąć pod uwagę, że to nie jest pomiar hałasu chwilowy. Ktoś myje auto na myjni i poziom hałasu wyjdzie 70 decybeli, ale to nie oznacza, że równoważny poziom dźwięku uśredniony wyjdzie na takim poziomie. Pomiar był robiony w środę.

Przewodniczący stwierdził, że to był luty, środa, może jeszcze temperatura minusowa. Kto myje samochody w taki dzień? Na myjni pewnie był ruch zerowy.

Pan Puwalski stwierdził, że intencją Państwa /zanonimizowano/ i Wydziału było, aby jak najszybciej przeprowadzić pomiary. Dodał, że ze sprawozdania wynika, że temperatura w ten dzień wynosiła 4,4, w nocy – 3,0.

Przewodniczący powiedział, że w punkcie 3 decyzji jest zapis, że zobowiązuje się przedsiębiorcę do prowadzenia pomiarów wielkości emisji z częstotliwością i na zasadach zgodnych z obowiązującymi przepisami. Co to oznacza?

Pan Puwalski odpowiedział, że zgodnie z przepisami to jest raz w roku. Dlatego tak to sformułowano w decyzji, ponieważ przepisy w tej materii często się zmieniają, a decyzja jest bezterminowa. Reguluje to rozporządzenie.

Przewodniczący zapytał jak to ma się odbywać w praktyce?

Pan Puwalski odpowiedział, że raz w roku przedsiębiorca musi zlecić badanie akredytowanemu laboratorium. Przedsiębiorca za to płaci.

Przewodniczący stwierdził, że jak widać pomiary te nie są obiektywne. Co mogą zrobić Państwo /zanonimizowano/? Czy mogą zadzwonić do WIOŚ i prosić, aby przyjechali zmierzyć poziom hałasu.

Pan Puwalski powtórzył, że WIOŚ przeprowadza takie kontrole interwencyjnie. Przygotowuje się do takiej kontroli. Czasem wyznacza sobie termin za miesiąc, czasem dłużej. W okresie zimowym praktycznie nie badają. Pomiar trwa co najmniej 8 godzin. Czyli zwykle to jest tak, że przyjeżdżają na dwa dni.

Przewodniczący zapytał czy WIOŚ robi takie kontrole bez zapowiedzi?

Pan Puwalski odpowiedział, że nie. Muszą poinformować przedsiębiorcę z co najmniej 7-dniowym wyprzedzeniem. Mogą nakazać włączenie wszystkich urządzeń, ale muszą też brać pod uwagę realną częstotliwość korzystania z myjni. Pan Puwalski zaznaczył, że istotne jest

to, że Wydział bada poziom hałasu emitowanego do środowiska. Poziomem hałasu związanego z zamieszkaniem, warunkami życia zajmuje się sanepid. To, że tam są tereny mieszkaniowe, bierze się pod uwagę przy ustalaniu norm, ale co do zasady Wydział bada poziom hałasu emitowanego do środowiska, na granicy terenu do którego przedsiębiorca posiada tytuł prawny.

Przewodniczący zapytał co może skontrolować sanepid?

Pan Puwalski odpowiedział, że sanepid bada poziom hałasu w pomieszczeniach mieszkalnych. Dodał, że mimo, że przedsiębiorca płaci za badanie poziomu hałasu, wykonuje je akredytowane laboratorium i nie ma podstaw, aby przypuszczać, że badanie nie jest wiarygodne.

Przewodniczący stwierdził, że badanie w środku tygodnia nie jest wiarygodne, bo na pewno ilość aut na myjni w weekend jest trzykrotnie większa.

Pan Puwalski odparł, że gdyby pomiar nie wykazał przekroczeń, to można by to kwestionować – czy na pewno to dobrze przeprowadzono i tak dalej. Aczkolwiek zakwestionowanie wyników akredytowanego laboratorium mogłoby się odbyć tylko na drodze zlecenia pomiarów przez Wydział innemu akredytowanemu laboratorium. Ale w sytuacji kiedy przekroczenia były, to nie ma to znaczenia. Dla wydania decyzji przez Wydział istotny był fakt zaistnienia przekroczenia dźwięku przez ten podmiot.

Przewodniczący zapytał czy hałas jest spowodowany pracą myjni, hałasem samochodów?

Pan Puwalski odpowiedział, że hałas, który oni określają jako tak zwany hałas instalacyjny czyli związany z działalnością myjni. Instalacja to cała myjnia czyli mycie samochodów też w to wchodzi.

Przewodniczący powiedział, że chodzi mu o sytuacje, że na przykład ktoś przyjedzie autem bez tłumika.

Pan Puwalski odparł, że to są kwestie przepisów o ruchu drogowym.

Pani /zanonimizowano/ powiedziała, że przyjeżdża autem kilka osób, jedna myje samochód, a reszta pije piwo.

Pan Puwalski stwierdził, że na pewne kwestie należy spojrzeć obiektywnie. Nie jest winą przedsiębiorcy, że są takie sytuacje.

Radny Marek Piątkowski zapytał czy największy hałas powoduje sprężarka?

Pan Puwalski odparł, że nie. Największy hałas powoduje bębnienie wody o blachy samochodu. Dodał, że na razie w decyzji nie wpisano konieczności montowania urządzeń wygłuszających, ponieważ w porze daytime nie stwierdzono przekroczeń. Przekroczenia stwierdzono w porze nocnej. Ale porę nocną wykluczono w decyzji. Jeżeli zatem, WIOŚ w swoich pomiarach stwierdzi później jakieś przekroczenia, będzie podstawa do narzucenia ograniczenia poziomu hałasu środkami technicznymi. Jednak rozwiązania typu ekrany, są rozwiązaniami w hałasie nieprzewidywalnymi. Tu przedsiębiorca wstępnie deklarował posadzenie wysokiej zieleni izolacyjnej, wysokich płotów. To na pewno w jakimś stopniu pozwoli zmniejszyć hałas.

Radny Mieczysław Łydzierski powiedział, że poziom hałasu od 50 do 80 uważany jest za uciążliwy. Stwierdził, że jego zdaniem popełniono błąd na etapie formułowania planu

zagospodarowania przestrzennego, ponieważ oprócz zabudowy mieszkaniowej dopuszczono usługi, najprawdopodobniej nieuciążliwe.

Pan Puwalski zauważył, że często w miejscowych planach nie precyzuje się co to są te usługi nieuciążliwe. A potem są z tym problemy.

Radny Łydziański powiedział, że przedsiębiorca zakłada jakiś interes, inwestuje w niego, a z góry wiadomo, że to będzie działalność, która w jakiś sposób będzie uciążliwa dla otoczenia.

Pan Puwalski powiedział, że myjnia ta działa w sieci myjni. I przedsiębiorca dostał wytyczne odnośnie lokalizacji. Opracowany jest przewodnik, z poziomami hałasu i tak dalej. I tam jest napisane, że należy zachować odległość od zabudowy mieszkaniowej minimum 15 metrów; że taka odległość powinna wyeliminować uciążliwości hałasowe. Generalnie, w terenach miejskich jest problem uciążliwości hałasowych. Zakłady, które pierwotnie były na obrzeżach miasta, zaczynają być otaczane przez zabudowę mieszkaniową.

Radny Łydziański powiedział, że na ulicy Tysiąclecia też miała powstać myjnia i została zablokowana. Ale stało się to na etapie budowy.

Pan /zanonimizowano/ zauważył, że tam jest osiedle mieszkaniowe. Tam gdzie oni mieszkają, nie ma osiedla mieszkaniowego.

Przewodniczący zapytał czy jak powstawała myjnia przy ul. /zanonimizowano/ , Państwo /zanonimizowano/ dostali do wiadomości informację?

Pan /zanonimizowano/ odparł, że nie, bo sąsiadują z działką pod myjnią tylko rogiem.

Pan Puwalski powiedział, że przepisy ściśle określają kto jest stroną w postępowaniu. Jeżeli chodzi natomiast o usługi uciążliwe, jest stosowne rozporządzenie z listą i na tej liście myjni samochodowych nie ma. Potencjalnie więc, myjnie nie są kwalifikowane jako uciążliwe. Mogą być kwalifikowane w określonej sytuacji. Jeśli ktoś składa wniosek o pozwolenie na budowę, nie ma podstaw do tego, aby go nie wydać, bo nikt nie może zakładać, że w przyszłości dana działalność będzie powodować jakieś uciążliwości. Na tym etapie nikt nie jest w stanie tego stwierdzić. Ale były odwołania od pozwolenia na budowę myjni. Były protesty, odwołania.

Pani /zanonimizowano/ stwierdziła, że na tamtym etapie w Starostwie mówiono, że tam nie będzie żadnej myjni.

Pan Puwalski powiedział, że jego Wydział tym się nie zajmował.

Pani /zanonimizowano/ powiedziała, że ona się nie zna na przepisach. Po prostu wie, że jest za głośno, nie można funkcjonować, normalnie żyć.

Pan Puwalski powiedział, że jeśli faktycznie tak było, Państwo /zanonimizowano/ powinni powiedzieć kto takich zapewnień udzielał.

Pani /zanonimizowano/ odparła, że pani Jolanta Szulc była w Wydziale Budownictwa i tak jej powiedziano.

Pan Puwalski powiedział, że zasięgał informacji w Wydziale Architektury i Budownictwa. Tam go zapewniono, że nikt nigdy takich informacji nie udzielał.

Pan /zanonimizowano/ powiedział, że w kwestii zieleni czy ekranów, nigdy się tego nie doczekają, bo tam stoją panele słoneczne.

Pan Puwalski powiedział, że w przypadku stwierdzenia przekroczenia poziomów hałasu, ustala się tak zwaną karę biegnącą. Jeżeli przykładowo dziś stwierdzi się przekroczenie, to od dziś naliczana jest kara dobową; naliczana tak długo aż kolejne pomiary stwierdzą brak przekroczeń. Kary są na tyle wysokie, że nikomu nie opłacałoby się nie doprowadzić do poziomu zgodnego z normami. Ale jest warunek - pomiary muszą wskazać, że hałas jest powodowany przez myjnię.

Radny Łydziański zapytał jak przedsiębiorca może zmniejszyć poziom hałasu wytwarzanego przez myjnię?

Pan Puwalski odparł, że chodzi o zmniejszenie poziomu hałasu na działce Państwa /zanonimizowano/.

Radny Łydziański stwierdził, że w grę wchodzi ekrany akustyczne.

Pan Puwalski powiedział, że taki obowiązek może nałożyć WIOŚ. Przedtem musi zlecić wykonanie audytu akustycznego. Wymaga to dokładnych badań, bo są to znaczne koszty, które ma ponieść przedsiębiorca. Nawet Wydział przed nakazaniem wykonania przeglądu ekologicznego, musiał przeprowadzić kontrolę, która wykaże, że jest to zasadne. Trudno przewidzieć jakie będą działania w przyszłości. Najpierw trzeba poczekać na pierwsze pomiary, które przeprowadzi WIOŚ.

Przewodniczący stwierdził, że skoro w lutym, w środku tygodnia, stwierdzono przekroczenia hałasu, to można przewidzieć co wykaże pomiar, który będzie wykonany teraz. Przekroczenie na pewno jest non stop.

Pan Puwalski powiedział, że przekroczenie jest, ale pytanie – czy jest ono powodowane wyłącznie przez myjnię.

Przewodniczący zapytał, co można zrobić, aby pomóc Państwu /zanonimizowano/.

Pan Puwalski odparł, że najpierw pomiary muszą wykazać przekroczenie. Jeśli tak się stanie, na przedsiębiorcę będzie nałożona kara i przedsiębiorca będzie zobligowany pomyśleć jak zmniejszyć poziom emitowanego hałasu.

Przewodniczący zapytał jakiej wysokości jest to kara?

Pan Puwalski odpowiedział, że nie odpowie w tej chwili na to pytanie.

Przewodniczący zapytał czy Starostwo ma urządzenie do pomiaru poziomu hałasu? Może Państwo będą mogli je wypożyczyć i sprawdzić poziom hałasu.

Pan Puwalski wyszedł z sali narad. Po powrocie zaprezentował zebranym sonometr.

Radny Łydziański zapytał czy pomiary takim urządzeniem będą honorowane?

Pan Puwalski odparł, że absolutnie nie. Wszystkie pomiary stosowane w postępowaniach administracyjnych, w szczególności do wydania decyzji czy naliczania kar, muszą być przeprowadzone przez akredytowane laboratorium, akredytowanym sprzętem. WIOŚ posiada taką akredytację. Wydział nie. Jest określona metodyka referencyjna badań poziomu hałasu.

Przewodniczący powiedział, że Państwo /zanonimizowano/ mogliby wypożyczyć ten sprzęt ze Starostwa i sobie ustalić kiedy jest największy poziom hałasu.

Pan Puwalski odpowiedział, że z samego urządzenia nie odczyta się równoważnego poziomu dźwięku. To jest informacja orientacyjna. Sonometr musi być podłączony do laptopa, który

dopiero swoim oprogramowaniem w ciągu 8 godzin badania uśrednia poziom dźwięku. Pomiar musi trwać minimum 8 godzin i przez cały ten czas muszą być równe warunki. Taki pomiar może być powodem zasygnalizowania WIOŚ, że są przekroczenia. Ale WIOŚ musi przeprowadzić swoje pomiary, żeby móc wymierzyć karę dobową.

Pani /zanonimizowano/ powiedziała, że w decyzji nie ma informacji od kiedy ona obowiązuje.

Pan Puwalski odpowiedział, że od uprawomocnienia decyzji. WIOŚ otrzyma kopię decyzji po jej uprawomocnieniu.

Przewodniczący stwierdził, że przedsiębiorca może się jeszcze odwołać.

Pan Puwalski powiedział, że z pomiarami należy postępować ostrożnie. Ich sonograf posiada świadectwo kalibracji, ale nie ma akredytacji. A pracownicy Wydziału nie mają stosownych uprawnień. Urządzenie służy do pomiaru hałasu chwilowego. Służy orientacyjnemu pomiarowi. Hałas na pewno tam jest, ale poziom tła jest bardzo wysoki. Myjnia w chwili mycia samochodu zapewne w istotny sposób podnosi poziom hałasu. I jakieś rozwiązania muszą być podjęte. Zielen izolacyjna na pewno pomoże, ale potrzeba czasu, żeby to było założone. A hałasu z tego miejsca całkowicie się nie wyeliminuje.

Pan /zanonimizowano/ zwrócił uwagę, że gdyby pomiar był robiony w sobotę, to hałas od drogi jest mniejszy, bo mniej samochodów jeździ i byłoby jasne w jaki sposób do tego hałasu przyczynia się sama myjnia.

Przewodniczący zapytał czy WIOŚ byłby skłonny przyjechać w sobotę?

Pan Puwalski odpowiedział, że nie może się wypowiadać za WIOŚ. Nie ma wiedzy czy WIOŚ w soboty robi takie badania. Ale praktycznie na każde uzasadnione zgłoszenie reaguje i przyjeżdża na badania. Najprawdopodobniej, po otrzymaniu decyzji, WIOŚ sam z siebie przyjedzie i przeprowadzi badania. Tym bardziej, że trafiła do nich skarga Państwa /zanonimizowano/.

Przewodniczący zapytał czy WIOŚ przyjedzie i zrobi swoje 8-godzinne badania?

Pan Puwalski odpowiedział, że tak. Najpierw musi poczekać na decyzję.

Pan /zanonimizowano/ powiedział, że im nie chodzi o to, aby kogoś karać. Chodzi o to, aby to tak funkcjonowało, aby ludziom nie przeszkadzało.

Przewodniczący zapytał jaka jest odległość posesji od myjni?

Pan Puwalski odpowiedział, że do granicy budynku jest 30 metrów, do granicy działki – 18. Laboratorium na pewno zrobiło badania zgodnie z metodyką. Pomiary robi się na wysokości 1,5 metra i 4 metry. Badania są obiektywne i rzetelne. Zresztą, pomiar wykazał przekroczenia, więc nie można zarzucać, że zrobiony był nierzetelnie.

Radny Łydziański zaproponował, aby skupić się na tym, co można zrobić, aby Państwu /zanonimizowano/ pomóc. Czy nie będzie najlepiej kiedy zacznie się rozmowy z przedsiębiorcą na drodze polubownej i ustali co można zrobić, żeby nie było to bardzo uciążliwe finansowo dla przedsiębiorcy, a przyniosłoby poprawę. Na przykład zacząć od zrobienia ekranu z zieleni. A jeśli będą nadal przekroczenia, to wtedy kolejne działania. Na sąsiedniej działce Pani Szulc są wysokie tuje.

Pan Puwalski powiedział, że pomiary robiono też na tej działce. I tam pomiary nie wykazały hałasu z myjni. Zlecając wykonanie przeglądu ekologicznego, ustalono dwa punkty pomiarowe – jeden od strony Państwa /zanonimizowano/, a drugi od strony Pani Szulc. I od jej strony, 30 metrów od myjni, nie słychać hałasu. Przynajmniej przyrządy pomiarowe tego nie wyróżniają.

Radny Łydziański stwierdził, że to by dowodziło tego, że taka ściana zieleni działa.

Pan Puwalski zaznaczył, że to było mierzone przed ścianą zieleni, a nie na wysokości budynku.

Pan /zanonimizowano/ powiedział, że na tej i na sąsiedniej działce za myjnią, są wysokie tuje, a od ich strony nie ma nic. I może dlatego jest jak jest. Hałas gdzieś musi iść.

Pan Puwalski powiedział, że już na etapie nakładania wykonania przeglądu ekologicznego, była mowa o tym, żeby przedsiębiorca rozważył zastosowanie jakichś rozwiązań, które zmniejszyłyby tą uciążliwość. Nawet jeśli pomiary nie wykażą przekroczeń. I już wtedy była mowa o zakładaniu zieleni czy budowie płotu, który mógłby pełnić rolę ekranu akustycznego. Nie mówimy tu o ekranie akustycznym z prawdziwego zdarzenia, który kosztuje kilkadziesiąt tysięcy. Wydanie zaleceń co do takich rozwiązań, musi być poprzedzone wykonaniem audytu akustycznego. Robi to firma, która zajmuje się rozwiązaniami w zakresie akustyki.

Przewodniczący zapytał ile taki audyt mógłby kosztować?

Pan Puwalski odparł, że nie wie. Może jedynie przypuszczać, że około 10 tys. zł.

Przewodniczący powiedział, że faktem jest, że stwierdzono przekroczenia dopuszczalnego poziomu hałasu.

Pan Puwalski zaznaczył, że tak, ale tylko w porze nocnej. Tam poziom hałasu jest przekroczony między innymi na skutek działalności myjni. On jest poważnie przekroczony, rzędu 63 decybele, bez funkcjonowania myjni. Myjnia się tylko dokłada do tego hałasu.

W nocy hałas z myjni wyróżniał się ponad poziom tła o 3 decybele. W decyzji określono, że myjnia ma być nieczynna w porze nocnej. Na razie myjnia jeszcze działa w nocy, zanim nie uprawomocni się decyzja.

Pani /zanonimizowano/ zapytała czy oznacza to, że za 14 dni myjnia przestanie działać w porze nocnej?

Pan Puwalski odpowiedział, że za 14 dni od dnia kiedy ostatnia ze stron odbierze decyzję.

Radny Piątkowski powiedział, że to wszystko trwa. Może faktycznie lepiej byłoby, żeby strony usiadły do mediacji.

Przewodniczący zapytał czy można zorganizować spotkanie w gronie: Komisja, zainteresowane strony, Pan Naczelnik i przeprowadzić mediacje.

Radny Łydziański powiedział, że zadaniem Komisji nie jest prowadzenie mediacji.

Pan Puwalski powiedział, że póki co można działać na zasadzie dobrowolności. Na razie nie stwierdzono przekroczenia poziomu hałasu w porze dziennej ponad poziom tła. Stwierdzono je w porze nocnej, stąd zalecenie wyłączenia myjni w porze nocnej. Być może przekroczenia są też w dzień, ale to może dopiero zweryfikować badanie WIOŚ. Postępowanie administracyjne trwa jakiś czas, ale prowadząc postępowanie administracyjne, musi być wszystko zrobione zgodnie z przepisami, terminami i tak dalej. Jeżeli chodzi o mediacje, jego

zdaniem warto je przeprowadzić. Tym bardziej, że ze strony przedsiębiorcy jest wola dojścia do porozumienia.

Przewodniczący powiedział, że jego zdaniem zorganizowanie takiego spotkania jest jak najbardziej słuszne. Chodzi o to, aby na tym spotkaniu ustalić konkrety: co dokładnie będzie zrobione i kiedy.

Pan Puwalski powiedział, że strony mogą podpisać jakąś ugodę. Na żadnym etapie postępowania nie było widać złej woli przedsiębiorcy. Nie uchylał się, zlecił wykonanie pomiarów, zapłacił za nie. W rozmowach z Naczelnikiem deklarował, że chce przeprowadzić jakieś działania, które zmniejszą uciążliwość spowodowaną działalnością myjnią. Ale druga strona też musi zadeklarować, że na przykład odstąpi od składania skarg itd.

Przewodniczący zapytał, co członkowie Komisji sądzą o pomysłe zorganizowania spotkania. Radny Łydziański powiedział, że Komisja ma zbadać działalność urzędu, czy wszystko było zrobione poprawnie. Ewentualnie zaproponować jakieś rozwiązania, ale nie może przekraczać swoich uprawnień.

Radny Piątkowski powiedział, że Komisja może wnioskować o zorganizowanie spotkania stron.

Przewodniczący podsumował, że Komisja wnioskuje o zorganizowanie spotkania stron, w obecności Pana Naczelnika i z udziałem mediatora.

Pan Puwalski powiedział, że nie można zagwarantować, że przedsiębiorca wyrazi chęć udziału w takim spotkaniu.

Przewodniczący powiedział, że na koniec ma jeszcze jedno pytanie – co stało na przeszkodzie, że mając wyniki badań 8 marca, wydał decyzję dopiero po ponad miesiącu czasu? Wygląda to trochę tak, jakby po tym jak wpłynęła skarga, szybko wydawano decyzję.

Pan Puwalski wyjaśnił, że postanowienie o wszczęciu postępowania było wydane wcześniej, jeszcze zanim wpłynęła skarga. Pisma kierowano niejako w dwóch sprawach – samej myjni i hałasu. Sprawy toczą się z zakresu budownictwa i ochrony środowiska. Państwo /zanonimizowano/ pisali też pisma do Wydziału Środowiska i Rolnictwa i otrzymywali wyczerpujące odpowiedzi. W postępowaniu dotyczącym przeglądu ekologicznego nie byli stroną. Dopóki wynik przeglądu nie wykazał, że jest oddziaływanie na ich teren, nie mogli być stroną. Postępowania muszą się toczyć swoim torem. Jest jeszcze współwłaściciel działki pod myjnią. Wszystkie strony muszą być powiadomione o wszczęciu postępowania administracyjnego, muszą mieć możliwość zapoznania się z aktami postępowania administracyjnego, muszą wrócić zwrotki z pism. Miesiąc to i tak było szybko. W całym postępowaniu, które trwało pół roku, nie było żadnego momentu, kiedy można by powiedzieć, że była to jakaś przewlekłość. Gdyby uchybiono procedurze, byłyby podstawy do uchylecia decyzji w SKO. Decyzja uznana nawet za słuszną merytorycznie, mogłaby być uznana za wadliwą, bo popełniono jakiś błąd proceduralny.

Przewodniczący podziękował za wyjaśnienia i za udział w posiedzeniu.

Państwo /zanonimizowano/ opuścili salę obrad.

Ad. 3 i 4

Przewodniczący poinformował, że przygotował wstępny projekt opinii dotyczącej petycji mieszkańców Biskupca. Następnie przedstawił jej treść. Opinia jest zgodna z opinią radcy prawnego (załącznik numer 8). Skarżący zagrozili, że zaskarżą uchwałę Rady Gminy do Wojewody. Ponadto, przedstawiciel skarżących poinformował, że Marszałek wysłał swoje służby na wizję lokalną w terenie. Przewodniczący powiedział, że prześle członkom Komisji pismo, w którym Marszałek udziela odpowiedzi skarżącym (załącznik numer 9). Urząd Gminy również je otrzymał.

Przewodniczący powiedział, że kolejna sprawa to petycja złożona przez mieszkańców Mrocza.

Członkowie Komisji ustalili, że przygotowana zostanie opinia w tej sprawie.

Przewodniczący poinformował, że w sprawie prosektorium Komisja czeka na odpowiedź z Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Członkowie Komisji jednogłośnie przegłosowali opinię w sprawie petycji mieszkańców Biskupca (załącznik numer 10)

Przewodniczący podziękował za obecność i zamknął posiedzenie.

Protokół sporządziła:

Anna Andrzejczak

Przewodniczący Komisji

Marek Romanowski